



GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, wtorek 16 XII 1952 r.

Nr 301 (2734)

**80 tysięcy listów i depesz
społeczeństwa polskiego
z pozdrowieniami i życzeniami
dla Kongresu Narodów**

WARSZAWA (PAP)

Z najdalszych zakątków naszego kraju, z miast, miasteczek i wsi napływają na adres Polskiego Komitetu Obronców Pokoju tysiące listów od społeczeństwa polskiego z pozdrowieniami i życzeniami dla Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu.

Od dnia 13 bm. wpłynęło blisko 80 tys. listów i depesz. Większość z nich pisana jest przez młodzież i kobiety.

Obok zwykłych kart pocztowych, nadchodzą setki listów na pięknym papierze, ozdobionych emblematami pokoju, zrywającym się do lotu gołębiem, listów z własnoręcznymi rysunkami autorów, symbolizującymi twórczą, pokojową pracę narodu polskiego. Mówią one o nieugiętej woli narodu polskiego, walki o pokój, walki o szczęśliwą przyszłość całej ludzkości, wyrażają jednocześnie głęboką wiarę, że obrady Kongresu Narodów przyczynią się do utrwalenia pokoju, do udaremnienia zbrodniczych planów imperialistycznych podżegaczy wojennych.

W wielu listach ludzie pracy meldują o swych osiągnięciach produkcyjnych o swej czynnej walce dla umocnienia sił pokoju.

**Walcownia - zgniatacz
w hucie „Bobrek”
oddana
do eksploatacji**

KATOWICE (PAP)

W dniu 13 bm., po okresie próbnego rozruchu, oddany został do pełnej eksploatacji nowy, potężny obiekt rozbudowywanego się hutnictwa polskiego — dostarczona w całości przez Związek Radziecki walcownia-zgniatacz w hucie „Bobrek”.

W uroczystości oddania zgniatacza do pełnej eksploatacji wzięli m. in. udział: wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz oraz przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce — Kazimierz Kow.

**Specjalne
audycje
z Kongresu Narodów
w Obronie Pokoju**

Specjalne audycje z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu nadawane są przez Polskie Radio w dni powszednie o godzinie 18.00 w programie pierwszym i w programie drugim o godzinie 22.00.

**75 samochodów
wykonają
ponad plan**

WARSZAWA (PAP)

12 bm., czyli na 19 dni przed terminem, załoga Fabryki Samochodów Osobowych wykonała roczny plan montażu samochodów osobowych M-20 „Warszawa”. Załoga postanowiła do końca bm. zmontować dodatkowo 75 samochodów ponad plan.

Masowe aresztowania i deportacje

Wzrasta terror reakcji w Maroku

PARYŻ (PAP)

Sytuacja w Afryce północnej, a zwłaszcza w Maroku, po ostatnich masowych aresztowaniach i po zakazie działalności partii „Istiklal” i partii komunistycznej, jest w dalszym ciągu niezwykle napięta.

L'Humanité donosi, że masowych aresztowań dokonano w Casablance, Rabacie, Sale, Fezie, Meknes i innych miastach. Aresztowani przywódcy partii „Istiklal” zostali deportowani drogą lotniczą do okręgu pustynnego na południe Maroka. 400 aresztowanych w poniedziałek Marokańczyków przekazanych zostało sądowi w Casablance. „L'Humanité” donosi również, że szereg osób posiadających obywatelstwo francuskie zostało wysiedlonych z Maroka.

W czwartek po południu w Rabacie z jadącego auta oddano strzały do Marokańczyków. Jedna osoba została zabita, a dwie ciężko ranne. „Liberation” pisząc o wydarzeniach w Maroku stwierdza m. in., że ulice Rabatu patrolowane są przez czołgi. W Medinie zamknięto wszystkie sklepy. Policja dokonała rewizji w szkołach marokańskich. W Casablance dzielnice marokańskie zostały otoczone przez silne oddziały wojska i policji.

Korespondent „Aurore” donosi z Casablanki, że komisarz w tym mieście robi wrażenie prawdziwej fortecy. Przed gmachem stoją setki ciężarów samochodów z wojskiem i policją w pełnym rynsztunku.

Drugi dzień obrad w Wiedniu

Wiarą w możliwość zapewnienia trwałego pokoju przepojone są wystąpienia na Kongresie Narodów w Obronie Pokoju

WIEDŃ (PAP)

W sobotę, 13 grudnia, o godzinie 10.30 Kongres Narodów w Obronie Pokoju wznówił obrady pod przewodnictwem dr. Kiczelewa jednego z czołowych przywódców Hinduskiej Partii Kongresowej i długoletniego przyjaciela Mahatmy Gandhiego.

W imieniu prezydium Isabelle Blume (Belgia) zaproponowała następujący porządek dzienny:

1) Zagadnienia wolności, bezpieczeństwa i niezawisłości narodów.

2) Sprawa niezwłocznego położenia kresu wszystkim konfliktom wojennym, przede wszystkim zaś konfliktowi koreańskiemu.

3) Sprawa odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Powyższy porządek dzienny został jednomyślnie uchwalony.

ny. Przyjęto również regulamin obrad.

Przewodniczący komunikuje, że do Wiednia przybyła pani Sun Jat-sen, wdowa po wielkim chińskim bojowniku o wolność swego narodu i wszystkich narodów azjatyckich, i że powita ona osobiście Kongres. Wszyscy obecni powstają z miejsc i przyjmują serdeczną owację panią Sun Jat-sen, która była ostatnio przewodniczącą Konferencji Obronców Pokoju Krajów Azji i strefy Pacyfiku w Pekinie.

Sun Jat-sen

Pani Sun Jat-sen przekazała Kongresowi gorące pozdrowienia i życzenia miłującego pokój narodu chińskiego.

Pani Sun Jat-sen podkreśliła następnie wielką doniosłość walki wolnościowej 1600 milionów mieszkańców Azji, Bliskiego i Środkowego Wschodu i Afryki. Wspominała ona w szczególności o ostatnich wydarzeniach w Afryce północnej stwierdzając, że tamtejsze ludy powstają przeciwko agresywnemu blokowi wojennemu, który chce wciągnąć te kraje w swoje przygotowania wojenne.

Przedstawicielka Chin Ludowych zwróciła się do narodu amerykańskiego oszukawego przez swych monopolistycznych władców, rzucając wezwanie, by cały naród amerykański zrozumiał, iż krew jego synów przelewana jest obecnie w imię sprawy obcej masom ludowym, że paki montowane przez rząd USA są pakietami wojny.

Mówczynie stwierdziła, że naród amerykański przekonał się może o istotnym obliczu imperialistów, żądających, by Eisenhower dotrzymał teraz obietnicy zakończenia wojny w Korei — o obietnicy, którą rzucił przed wyborami. Chiny Ludowe będą cierpliwie szukały dróg porozumienia w Korei, pragną one bowiem szczerze pokoju.

Kończąc swe przemówienie pani Sun Jat-sen wymieniła cztery zadania, które, jej zdaniem, należy rozwiązać dla utrwalenia powszechnego pokoju. Po pierwsze — powiedziała ona — musimy zażądać zaprzestania toczących się wojen, zwłaszcza w Korei, w Vietnamie i na Malajach; po drugie — zażądać całkowitego zaprzestania przygotowań wojennych, niezwłocznej i poważnej redukcji zbrojeń oraz zaprzestania remilitaryzacji Niemiec zachodnich i Japonii; po trzecie — zażądać zawarcia pakietu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami i zrealizowania przez Organizację Narodów Zjednoczonych wszystkich zasad jej karty; po czwarte — domagać się, aby żaden kraj nie ingerował w sprawy innego kraju, nie dokonywał zamachów na obce terytoria i nie wywierał nacisku politycznego.

Przemówienie pani Sun Jat-sen było gorąco oklaskiwane przez uczestników Kongresu.

Józef Wirth

Huczynymi oklaskami powitali uczestnicy Kongresu b. kanclerza Rzeszy, Józefa Wirtha.

Mówca podkreślił z naciskiem, że jest od wielu lat zwolennikiem porozumienia między narodami. Walczył on o to w czasie, gdy był kanclerzem Niemiec. Kontynuował tę walkę — powiedział Wirth — również w trudnych okresach, jak np. w 1933 roku, gdy przestrzegałem świat przed zbliżającą się katastrofą. Na nieszczęście, bieg wydarzeń historycznych potwierdził obawy, jakie wtedy żywiłem. Obecnie, tak jak 30 lat temu i 19 lat temu,

występuje się z pogrozkami pod moim adresem, ponieważ uprzedzam i przestrzegam naród niemiecki, by nie poszedł złą drogą.

Pogrożki te nie przestraszą mnie. Moje doświadczenie życiowe, moje przekonania każą mi zabrać głos.

Wirth przedstawił następnie Kongresowi wyniki pracy (Ciąg dalszy na str. 2)

**Potężna manifestacja pokojowa
ludności Wiednia**

WIEDŃ (PAP)

W sobotę w godzinach popołudniowych i wieczornych Wiedeń był widownią potężnej i radosnej manifestacji na cześć Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Ludność stolicy Austrii dała wyraz swojej całkowitej solidarności z celami Kongresu.

Ulicami miasta przeciągnął pochód dziesiątków tysięcy mężczyzn, kobiet i młodzieży zmierzając do centrum. Na

**Przyjęcie
u szefa delegacji
polskiej w ONZ**

Szef delegacji polskiej na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ min. Stanisław Skrzyszewski wydał przyjęcie dla uczestników VII sesji Zgromadzenia Ogólnego. Na przyjęciu byli obecni liczni przedstawiciele prasy i postępowych kół amerykańskich.

W przyjęciu wzięło udział około 500 osób, w tym delegacje: radziecka, ukraińska, białoruska, czeskosłowacka, delegacje krajów Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej i innych krajów — członków ONZ.

W czasie przyjęcia wyświetlano 3 polskie filmy dokumentalne: „Oftarz Wita Stwosza”, „Mazowsze” i „Warszawa”.

Oświadczenie Episkopatu

WARSZAWA (PAP)

Episkopat polski, zabierając głos w sprawach publicznych czyni to w duchu posłannictwa Kościoła, który zobowiązuje wiernych do przestrzegania wskazań moralności chrześcijańskiej, zarówno w życiu osobistym jak i społecznym.

Jak doniosła Polska Agencja Prasowa zostały ujawnione w kurii krakowskiej wyrokowania przeciwko obowiązującym przepisom walutowym i toczy się śledztwo o udział niektórych pracowników kurii w działalności wrogiej interesom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Episkopat stwierdza, że udział katolików, a tym bardziej duchowieństwa w akcji podziemnej i w dywersji gospodarczej jest nie tylko sprzeczny z dobrem narodu,

**W dniach od 15 — 22 grudnia br.
„Tydzień Postępowej Kultury Niemieckiej”
stanie się wyrazem naszej solidarności
z postępowymi siłami Niemiec**

WARSZAWA (PAP)

W dniach od 15—22 bm. Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą organizuje w kraju „Tydzień Postępowej Kultury Niemieckiej”, którego obchody stanowią wyraz solidarności naszego narodu z postępowymi siłami Niemiec w walce o zjednoczenie i demokratyzację.

**Nocne
posiedzenie
Kongresu**

WIEDŃ (PAP)

W późnych godzinach wieczornych rozpoczęło się następne posiedzenie Kongresu Narodów. Przewodniczący zawiadomił delegatów, że przybyła właśnie delegacja ze Stanów Zjednoczonych. Przedstawiciele narodu amerykańskiego powitano serdecznymi oklaskami.

Uczestnicy Kongresu wysłuchali w skupieniu pozdrowień sekretarza amerykańskiego komitetu przygotowawczego do Kongresu Narodów oraz sekretarza Związku Górników i Metalowców USA. Pozdrowienia te zostały odtworzone z płyt przywiezionych przez delegację amerykańską.

W dalszym ciągu obrad wygłosił płomienne przemówienie, powitany długą gorącą owacją, znakomity pisarz radziecki Ilija Erenburg.

Obrady trwają.

**Polska w komisji
dla ustalenia
definicji agresji**

NOWY JORK (PAP)

Zgromadzenie Ogólne NZ powołało specjalną komisję, która ma się zająć sprawą ustalenia definicji agresji. W skład komisji, poza pięcioma wielkimi mocarstwami, weszły Polska oraz Boliwia, Brazylia, Republika Dominikańska, Indie, Iran, Holandia, Meksyk, Norwegia i Syria.

Komisja ma w ciągu 1953 roku przestudiować i opracować projekty definicji agresji i przedłożyć w tej sprawie sprawozdanie IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Kongres Narodów obraduje w Wiedniu

(Dokończenie ze str. 1)

Międzynarodowej Konferencji dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego, która odbyła się niedawno w Berlinie.

Wirth podkreślił, że przekonał się osobiście o tym, iż cały naród niemiecki — w zachodniej i we wschodniej części Niemiec — w równym stopniu pragnie pokoju i stanowczo odrzuca układy wojenne z Bonn i Paryża. Wyrazem tego była konferencja niemieckiego ruchu w obronie jednolitości, pokoju i wolności, która odbyła się w Stuttgarcie, dowodem tego były wielkie zgromadzenia i wiece w Hamburgu, Bremie, Essen i w innych miastach. W Niemczech zachodnich — oświadczył Wirth — nabrał potężnego rozmachu ruch, zmierzający do odrzucenia układow wojennych.

Ruchu tego nikt nie potrafi ograniczyć, ani stłumić.

Z tej oto trybuny narodów — oświadczył Wirth — zwracam się ponownie z poważnym ostrzeżeniem pod adresem członków Bundestagu i wzywam ich, by odmówili ratyfikacji układów wojennych. Zarówno interesy sąsiadów Niemiec, jak i interesy narodu niemieckiego dyktują konieczność odrzucenia tych układów.

Wirth przedstawił szczegółowy program przyjęty na niemieckiej konferencji, która niedawno odbyła się w Berlinie i miała na celu osiągnięcie porozumienia wzajemnego i pokoju.

Program ten — zaznaczył mówca — jest prawdziwym programem pokoju i wzajemnego porozumienia między Niemcami a wszystkimi narodami. Należy umożliwić na-

rodowi niemieckiemu — oświadczył dalej Wirth — zjednoczenie swej ojczyzny. Chodzi tu bowiem o jego egzystencję. Jako pionier porozumienia, jako człowiek, patriota i chrześcijanin — uważam, że rzecz konieczną jest nawiązanie rozmów ze Wschodem. Jestem głęboko przekonany, że wojna nie rozwiązuje problemów politycznych. Jedynie i tylko w drodze wytrwałych rokowań można rozwiązać wszystkie zagadnienia w sposób odpowiadający interesom narodów.

Esquivál

Następnie przemawiał Esquivál (Argentyna) przedstawiciel peronistycznych związków zawodowych. Utrzymywał on, że polityka Perona przyniosła Argentynie pewną poprawę sytuacji gospodarczej. Jednakże Ameryka Łacińska — oświadczył mówca — dopóty nie będzie wolna, dopóki Stany Zjednoczone nie zaprzestaną prób opanowania kontynentu amerykańskiego. Wszystkie kraje powinny współpracować na zasadach równouprawnienia.

Esquivál potępił zbrojenia, podkreślając, że wiele dobrego można byłoby zdziałać za pieniądze przeznaczone na ten cel, gdyby użyć ich na rozwój ekonomiczny i kulturalny. Podkreślając w imieniu swej delegacji wiarę w możliwość zapewnienia trwałego pokoju, mówca wymienił następujące cele, za których realizacją powinien wypowiedzieć się Kongres: *Zaprzestanie wojny w Korei, spotkanie przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw, powszechne rozbrojenie, zakaz broni atomowej i bakteriologicznej, zapewnienie wolności i niezawisłości wszystkim narodom.*

René Bovard

Pacyfista szwajcarski René Bovard oświadczył, że powitał z wielką radością inicjatywę Światowej Rady Pokoju w sprawie zwołania Kongresu Narodów, który umożliwi przedstawicielom najrozmaitszych poglądów wspólne zastanowienie się nad środkami wyjścia z impasu, w jakim znalazł się świat w następstwie polityki siły.

Z kolei mówca zaznajomił Kongres z genezą i ideałami ruchu pacyfistycznego, którego jest przedstawicielem.

Yves Farge

Następnie zabrał głos Yves Farge i wygłosił referat w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego: *zagadnienia wolności, bezpieczeństwa i niezawisłości narodów.* (Tezy referatu podamy w następnym numerze).

Cianca

Przedstawiciel Włoch, b. minister Cianca potępił politykę obecnego rządu włoskiego, który stara się włączyć całkowicie kraj do paktu atlantyckiego i odsunąć parlament od decyzji w tej sprawie. Mówca zaprotestował jak najostrzej przeciwko zakazowi wyjazdu do Austrii, wydanemu przez rząd włoski.

Chciano w ten sposób przeszkodzić — oświadczył Cianca — by Włochy zabrały głos na Kongresie Narodów. Najlepszą odpowiedzią na te wysiłki podlegaczy wojennych jest obecność licznej delegacji włoskiej na Kongresie.

Zebrani przyjęli te słowa hucznymi oklaskami.

Na tym przewodniczący zarządził przerwę w obradach do godz. 20.30, stwierdzając, że w godzinach popołudniowych uczestnicy Kongresu wezmą udział w wielkiej manifestacji ludności Wiednia.

Należy podkreślić, że mimo szyszan zastosowanych przez rząd de Gasperiego, który zabronił Włochom udziału w Kongresie Wiedeńskim i wydał zakaz podróży do Austrii, do Wiednia przybyło ponad 100 delegatów włoskiego Ruchu Obróńców Pokoju. Podczas obrad Kongresu zjawili się m. in. na sali jeden z czołowych bojowników o pokój, zastępca przewodniczącego Światowej Rady Pokoju Nenni, powitany owacyjnie przez delegatów.

Żywy udział w pracach Prezydium Kongresu białą delegacji polscy: Infeld, Iwaszkiewicz, ks. Lemparty i przodująca chłopka Janina Mazur.

Jeden z punktów regulaminu przewiduje, że poza właściwymi delegatami również obserwatorzy i goście, reprezentujący różne organizacje i kierunki zwolenników pokoju, nie związane ze Światową Radą Pokoju, mają prawo do współpracy w poszczególnych komisjach. Jest to jeszcze jeden dowód troski organizatorów Kongresu o zapewnienie jak najswobodniejszej wymiany zdań między przedstawicielami różnych poglądów, zgromadzonymi w Wiedniu.

Grupy związkowe głównym organizatorem i kontrolerem współzawodnictwa pracy

Narada czołowych aktywistów ekonomicznych w CRZZ

WARSZAWA (PAP)

W tych dniach odbyła się w Centralnej Radzie Związków Zawodowych narada czołowych aktywistów ekonomicznych wszystkich branżowych związków zawodowych, na której omówiono dotychczasowy rozwój współzawodnictwa pracy i jego dalsze perspektywy.

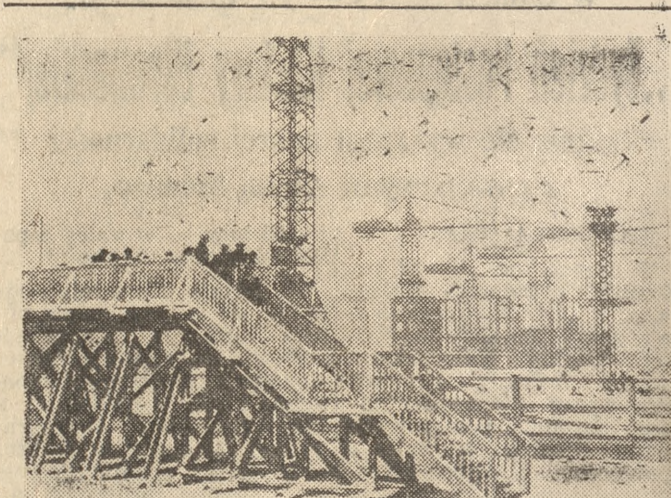
Analiza współzawodnictwa pracy w bież. roku, dokonana we wszystkich związkach zawodowych — jak stwierdzili uczestnicy narady — wykazała, że na ogół współzawodnictwo miało jeszcze w zbyt dużym stopniu charakter kampanijny. W wielu zakładach produkcyjnych zobowiązania wytwórcze były podejmowane i wykonywane prawie wyłącznie z okazji świąt klasy robotniczej i świąt narodowych, brak natomiast było stałej mobilizacji produkcyjnej załóg. Jednocześnie współzawodnictwo nie obejmowało wszystkich ważnych zagadnień wytwór-

nych, na przykład w niedostatecznym stopniu rozwijało się współzawodnictwo o systematyczne podnoszenie jakości produkcji.

Obecnie, w toku kampanii wyborczej do zakładowych ogniw związków zawodowych, załogi występują z krytyką aktywności współzawodnictwa, wskazując na konieczność organizowania, kontrolowania i oceniania współzawodnictwa pracy w grupach związkowych.

Naukowcy polscy wygłoszą referaty w Wiedniu

Profesorowie Cebertowicz i Kuratowski, obecni na Kongresie Narodów, otrzymali zaproszenia od Politechniki Wiedeńskiej do wygłoszenia referatów naukowych.



CAF — fot. Baranowski
Mieszkańcy Warszawy ze specjalnego pomostu z zainteresowaniem przyglądają się postępowi prac przy budowie Pałacu Kultury i Nauki.

Numer grudniowy „W Obronie Pokoju” poświęcony Kongresowi Narodów

WARSZAWA (PAP)

Ukazał się grudniowy numer miesięcznika Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju „W Obronie Pokoju”.

Numer wydany w przededniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu, poświęcony jest szerokiej akcji przygotowawczej prowadzonej przez komitety obrońców pokoju wszystkich narodów na całym świecie.

W numerze znajdujemy wypowiedzi i artykuły czołowych bojowników pokoju różnych narodów.

W omawianym numerze — „W Obronie Pokoju” czytelnik znajdzie również artykuły francuskich, amerykańskich i włoskich naukowców i postępowych działaczy społecznych, którzy z oburzeniem piętnują i demaskują politykę zbrojeń i agresji rządów imperialistycznych.

WIEDEN (PAP)

Na piątkowym posiedzeniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju przemawiał m. in. znany pisarz francuski Jean-Paul Sartre.

Po podkreśleniu, że sytuacja międzynarodowa jest naprężona, Sartre oświadczył:

— *Rzeczą nową i najwspanialszą na tym Kongresie Pokoju jest to, że skupił on ludzi, a nie dyplomatów czy ministrów — po prostu ludzi. Zgromadziłem się na tym Kongresie nie tak jak to bywało mimo naszego pochodzenia, lecz właśnie wskutek naszego pochodzenia. Zjednoczyliśmy się dlatego, że jesteśmy Niemcami, Vietnamskimi, Austriakami, Czechami, Włochami — a ja Francuzem.*

Uczestnicy Kongresu Narodów w Obronie Pokoju nie zamierzają stworzyć jakiegokolwiek zastępczego rządu. Obrońcy pokoju postanowili kontaktować się z sobą bezpośrednio, pomijając ministrów i rządy. Cel tego kongresu wyrażony został najdokładniej i najlepiej w jego nazwie: Kongres Narodów.

Ponieważ jednak suwerenność ma źródło w narodzie, obrońcy pokoju postanowili uzgodnić swe żądania i powrócić do Ojczyzny dać wyraz woli, która będzie jednocześnie wolą każdego poszczególnego narodu i wolą wszystkich narodów.

Następnie Sartre stwierdził, że narody chcą pokoju, lecz nie pokoju, który by był oparty na terrorze.

Nasza prasa reakcyjna — powiedział Sartre — omawiając doświadczenia dokonywane przez Anglików z bombą atomową, pisała ostatnio: „Jeszcze jedna bomba, sprawa obrony pokoju posuwa się naprzód”.

Gdy to czytamy — oświadczył Sartre — zdajemy sobie w pełni sprawę, że pierwszym naszym obowiązkiem jest podnieść słowo „pokój” z błota, do którego zostało wrzucone przez pewnych ludzi, i oczyścić je z tego błota.

Nie — oświadczył Sartre — pokój nie może być oparty ani na terrorze, ani na poniżeniu, ani na niewoli. Wojna pomiędzy państwami kapitalistycznymi a socjalistycznymi byłaby dziś nieunikniona, gdyby można by-

ło dowieść, że pokojowe współistnienie tych państw jest niemożliwe, to jest gdyby okazało się, że jedne narody muszą wymordować inne po to, żeby móc mieć dostateczną ilość żywności, pracować i żyć w dobrobycie.

Nikt nie twierdzi, że narody muszą się mordować nawzajem. Właśnie przedstawiciele krajów socjalistycznych mówią wyraźnie, że chcą pokoju i że pokojowe współistnienie różnych ustrojów jest możliwe.

Sartre podkreślił, że przywrócenie i rozszerzenie wymiany handlowej między krajami wschodnimi a krajami zachodnimi nie tylko przyczyniłoby się do wzrostu dobrobytu, lecz także do utrwalenia pokoju, i oświadczył w zakończeniu: — *Na tym Kongresie reprezentowane są narody całego świata — w żadnym innym miejscu nie mogłyby się one zebrać tak jak myśmy się tutaj zbrali. I wszystkie te narody są zdecydowane wspólnie wznosić gmach pokoju!*

Przemówienie Sartre'a uczestnicy Kongresu powitali entuzjastycznymi oklaskami.

S. O. Krejci

LEKCJA HISTORII

— Dupont, zamknij okno. Jest zimno.
— Proszę, panie profesorze! — Dupont zamknął okno.

Ucichły momentalnie okrzyki demonstrantów, idących paryską ulicą.
— A zatem mów dalej, Prettier — ciągnął profesor. — Co się stało, kiedy Bastylla została zdobyta?

— Wtedy wszystko zostało załatwione...
— Prettier, ty musisz starannie precyzować odpowiedzi! A zatem zdobycie Bastylli zakończyło we Francji panowanie... No, czyje panowanie?

— Jednej rodziny... to znaczy królewskiej.
— Skończył się ustrój feudalny. No tak. I absolutyzm królewski. A od tego czasu...

— ...panuje we Francji nie jedna, ale kilka uprzywilejowanych rodzin — potentatów finansowych.

— Prettier, tego nie ma przecież w podreczniku. Od tego czasu... Ale co tak wyśławiasz łapę, Meunir?

— Kiedy wracaliśmy wczoraj autobusem, mówili ludzie, że jest z nami źle, jeżeli coś sto pięćdziesiąt lat musimy na nowo zdobywać Bastyllę.

— To, co mówisz, to jest przecież... — ugryzł się w język profesor i dorzucił mentorskim tonem. — Kiedy byłem w twoim wieku nawet nie śniło mi się, że mógłbym jeździć autobusem! Wy powinniście raczej chodzić pieszko. To jest o wiele zdrowsze pod każdym względem... A więc, Prettier mów dalej... Jak brzmiały wielkie hasła rewolucji?

— Wolność, równość, braterstwo.
— Szusznie. I od tego czasu... Ale co chcesz znów powiedzieć, Meunir?

— Kiedy wczoraj uczyłem się na głos tego zdania, ojciec mój zdziwił się i zapytał, czy te hasła są również ważne dla Francuzów?

— Gdzie pracuje twój ojciec, Meunir?

— Jest monterem w zakładach Renault.

— W takim razie powiedz mu, że odwieźdę go jutro po południu. Interesuję się bardzo produkcją samochodów.

— Zakłady Renault nie robią więcej samochodów, tylko czołgi.

— Nie szkodzi. Czołgi interesują mnie również.

— Ale oni nie produkują teraz również czołgów... Oni strajkują...

— Więc dobrze... Prettier, jedź dalej! Jak wyglądała Europa wówczas, kiedy zwyciężyła nasza rewolucja?

— Wszyscy królowie i cesarze Europy z Anglią, naszym śmiertelnym wrogiem na czele, prowadzili z nami wojnę.

— Ależ, Prettier, to nie jest ściśle. To prawda, że również Anglia walczyła przeciwko naszej rewolucji, ale to nie jest nasz śmiertelny nieprzyjaciel. Wielka Brytania to przecież nasz sprzymierzeniec!

— Ja przypomniałem sobie tylko to, o czym uczyliśmy się w historii zeszłego roku: jak to Anglicy spalili Joannę D'Arc, jak zatopili naszą flotę i prowadzili z nami wojnę przez całe stulecie... Kiedy to sobie wszystko zliczę...

— Nie licz Prettier, bo teraz mamy lekcję historii, a nie matematyki. W historii trzeba znać fakty i dobrze je pamiętać!

— Ależ, panie profesorze, mój ojciec twierdzi, że widocznie zapomnieliśmy historię i nic sobie z niej nie przypominamy, bo inaczej sytuacja u nas nie wyglądałaby w ten sposób!

— Prettier, co robi twój ojciec?

— Miał warsztat ślusarski.

— Mnie nie interesuje, co ojciec twój robił w przeszłości. Ja chciałbym tylko wiedzieć, co robi twój ojciec teraz?

— Teraz jest bezrobotnym... Już od roku...

— Hm... Moi drodzy, wróćmy lepiej do przeszłości. Meunir, znów wyciągasz łapę?

— Chciałbym się tylko zapytać o coś, panie profesorze.

— Słucham.

— Czy Związek Radziecki położony jest w Europie?

— Naturalnie.

— A Stany Zjednoczone również?

— Nie, Meunir, Ameryka leży po drugiej stronie oceanu. Dzieli ją od nas tysiące kilometrów...

— Tak też sobie i pomyślałem. Słyszałem, jak na ulicy mówili ludzie, że Ameryka siedzi sobie spokojnie za morzami, a zbroi europejską armię przeciwko Związkowi Radzieckiemu...

— Widzicie, chłopcy, macie stąd nauczkę, że nie powinniście chodzić po ulicach, gdzie się mówi podobne brednie! Waszym obowiązkiem jest zaraz po lekcjach wrócić jak najwcześniej do domu... Meunir, dlaczego nie wracasz do domu kolejką podziemną?

— Ponieważ, panie profesorze, już dwa razy musiałem zapłacić karę za to, że zajechałem za daleko. Zawsze wysiadałem na stacyjce, oznaczonej tablicą „Rue Eisenhower”. Ale ostatnio, nie zauważywszy tego napisu, pojechałem dalej.

— Gadasz! Przecież tablicy nikt nie ukradł!

— Owszem, nikt jej nie ukradł... Tylko zamiast „Rue Eisenhower” wypisane były na niej trzy słowa: „Ami, go home!” A to przecież nie jest nazwa mojej stacyjki...

— Dupont — nauczyciel wytarł pot z czoła — otwórz okno! Tu jest strasznie gorąco!

— Tak! — krzyknęło jednogłośnie trzdziesięciu młodych Francuzów, a Dupont otworzył okno, przez które wtargnął do klasy powiew świeżego powietrza.

Tum. Syl.

W czwartą rocznicę Kongresu Zjednoczeniowego

Cztery lata temu ryk syren fabrycznych obwieścił całej Polsce o rozpoczęciu obrad Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych. 15 grudnia 1948 r. dokonał się historyczny akt — klasa robotnicza, rozbita wskutek zdradzieckiej działalności burżuazji, zjednoczyła się po kilkunastu latach istnienia dwóch partii, w jeden rewolucyjny nurt ruchu robotniczego. Powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Kongres podsumował dzieje siedmiu dziesięcioleci walk klasy robotniczej o wyzwolenie narodowe i społeczne, uwiaryłowił i ugruntował zwycięstwo ideologii marksizmu-leninizmu w polskim ruchu robotniczym, przypieczętował klęskę burżuazyjnych teorii, odcinając się zdecydowanie od poglądów socjal-demokratycznych, reformizmu i nacjonalizmu.

Jedność klasy robotniczej wywalczona została dzięki rozgromieniu gomulkowskiżny — zamaskowanej agencji imperializmu amerykańskiego, dzięki rozbięciu prawicy PPS. Zwycięstwo to przekreśliło rachuby wrogów Polski, pragnących rekompensować klęskę w WRN-owskich elementach PPS zepchnąć na manowce titoizm polski ruch robotniczy, oddać Polskę z powrotem w jarzmo kapitalizmu.

Zjednoczenie klasy robotniczej wywarło potężny wpływ na dalszy rozwój naszego narodu.

Na sali obrad padły słowa o budowie siły i szczęścia naszej Ojczyzny, rozjarzyła się przed oczyma uczestników Kongresu świetna mapa z oznaczonymi obiektami przemysłowymi planu pięcioletniego, które dziś stała się już rzeczywistością.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przejęła i kontynuuje najszybszą tradycję lat walki polskiego ruchu robotniczego.

Wielkie dni ZMP-owców

W 159 kołach ZMP-owskich naszego województwa odbyły się już zebrania przygotowawcze do wymiany legitymacji organizacyjnych. We wszystkich kołach ZMP wre praca, przygotowująca wielki dzień każdego ZMP-owca — wręczenie nowej legitymacji członka Związku Młodzieży Polskiej.

Młodzież ZMP głęboko przeżywa fakt wymiany legitymacji, która jest symbolem przynależności do organizacji, będącej dziś pierwszym pomocnikiem partii w walce o zbudowanie nowej, szczęśliwej Ojczyzny.

Nie wszyscy ZMP-owcy do tej pory doceniali należycie znaczenie legitymacji. Wiele członków gubiło je, używało jako dowody osobiste. Wypływało to z niezrozumienia powagi zadań stojących przed ZMP, było dowodem małego wyrobienia ideowego.

Kampania wymiany legitymacji winna pomóc w usunięciu braków i niedomagań w pracy kół i członków ZMP. Zebrania przygotowawcze są jednocześnie podsumowaniem dotychczasowego dorobku kół. Na zebraniach tych każdy ZMP-owiec otrzymuje nowe zadania na następny okres. Młodzież naszego województwa wysunęła w toku kampanii przygotowawczej projekt wprowadzenia przepisów ZMP-owskich poleceń, które będą sprawdzianem pracy każdego członka organizacji.

W Chodziejskich Zakładach Porcelany, na zebraniu obecna była cała młodzież pracująca w Zakładach, zorganizowana i nieorganizowana. Dyskusja wniosła wiele cennych wniosków, zmierzających do usprawnienia produkcji i życia organizacji. W gromadzie Nowa Wieś, gmina Wronki, po referacie przewodniczącego koła St. Dziaka, który jest zarazem sołtysem gromady, członkowie dyskutowali jak przystąpić do zorganizowania w ich gromadzie spółdzielni produkcyjnej.

Dotychczasowe zebrania przygotowawcze w naszym województwie świadczą, że kampania wymiany legitymacji ZMP-owskich wzmacnia organizację, zaktywizuje jej członków — uczyni z każdego ZMP-owca prawdziwego, ofiarnego bojownika budowy socjalizmu w Polsce. (AZ)

czego tradycje Wielkiego Proletariatu, SDKPiL, KPP i PPR, ich plomienne umiłowanie Ojczyzny i wierność idei między-narodowej solidarności ludu pracującego, idee braterstwa polskiego i rosyjskiego ruchu robotniczego, niezłomny hart i wolę zwycięstwa w budowie socjalistycznej Polski.

Cztery lata, które minęły od historycznego dnia zjednoczenia, były okresem krzepnięcia siły klasy robotniczej i jej czołowej awangardy, przewodniczącej narodowi — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Pod przewodnictwem PZPR naród polski zwycięsko zakończył zadania trzyletniego planu odbudowy i kończy pierwsze trzy lata planu sześcioletniego. Każdy dzień dodaje nowe sukcesy do zwycięstw uzyskanych przez naród polski, kierowany przez rewolucyjną klasę robotniczą.

Wokół hasła Frontu Narodowego, w walce o pokój i wywołanie planu pięcioletniego, wysuniętego przez PZPR na historycznym VI Plenum, zjednoczył się cały naród polski. Wielkim zwycięstwem narodu polskiego, wyrosłym na gruncie historycznych uchwał Kongresu, stały się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, powołanego na podstawie nowej, przy-

jętej i uchwalonej przez cały naród Konstytucji.

Kierując naszą codzienną walką w budowie siły Ojczyzny, partia ukazuje jednocześnie wspaniałe perspektywy dalszego rozwoju Polski. Gigantyczne plany dalszej rozbudowy przemysłu i przekształcenia przyrody, które podjęte zostaną w przyszłym planie pięcioletnim, dają nam wizję przyszłej, potężnej, bogatej i szczęśliwej Polski.

Zwycięstwo i sukcesy narodu polskiego w dziele socjalistycznego budownictwa, nasz ciągły marsz naprzód, mimo wielu trudności, na jakie napotykałyśmy, karzącą pozostałości kapitalizmu w Polsce, stały się możliwe dzięki słusznej, przewidującej polityce PZPR, jej wierności ideom marksizmu-leninizmu, dzięki oparciu się na wzorach i doświadczeniach przodującej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wyrosła z ofiarnej walki klasy robotniczej, realizując nieugięte pod przewodnictwem Bolesława Bieruty wskazania kongresu jednolitego — prowadzi naród polski drogą do szczęścia i dobrobytu, drogą budowy potęgi naszej Ojczyzny. R. S.

Claude Domergue

Czołgów nie wystarczy (Od korespondenta API)

Pariz, w grudniu. Istnieje w Paryżu niewielki czworobok krętych, wąskich uliczek między brzegiem Sekwany, bulwarem St. Germain, „studenci” bulwarem St. Michel a dzielnicą Mutualite. W tych uliczkach gnieźdzą się tysiące ciał północno-afrykańskich robotników, handlarzy owoców i po prostu niedźwiedzi bez określonego zajęcia, których głód wypędził z ojczystego Maroka, Tunisu i Algieru, i którzy w stolicy są skazani na najczarniejszą i najgorzej płatną robotę, częstokroć za kęs chleba i łyżkę zupy.

W malej, czarnej od papierosów gęstym kawiarze marokańskiej kuli gwar zwykłych rozmów, gdy w radiowym dzienniku wielozmownym dał się słyszeć spokojny głos francuskiego spikera, który między wynikami zawodów sportowych a zapowiedzią teatralnej premiery — podał guchy, na pewno niepełny bilans wypadków ostatnich dwóch dni w Casablanca.

Czułem się trochę osamotniony w tej kawiarze, gdzie człowiek o fizjonomii europejskiej jest rzadkim gościem. Gdy spiker zakończył, jeden z Marokańczyków zobaczył, że trzymam w ręku „L'Humanite”. Smagła twarz rozświetliła się: „Towarzyszu?..”, racuam stereotypowe pytanie: — co myślisz o tym, co się dzieje w Casablanca?

— Francuzi byli przez cztery lata okupowani przez Niemców — pada szybka odpowiedź — uważali, że to nieszczęście, krzywda i katastrofa — mieli rację. Nasi ludzie w Algierze, Tunisie i Maroku zrobili wszystko, aby im pomóc w walce z najeźdźcą. Kolonizatorzy francu-

scy okupują teraz nasz kraj i uważają, że to jest w porządku. Ale my tak nie uważamy i wiemy, że większość Francuzów też tak nie uważa. Kolonizatorzy mogą posłać jeszcze więcej wojsk, armat, policji i czołgów, ale czołgów przeciw narodowi nie starczy.

W Tunisie został bestialsko zamordowany sekretarz generalny — najliczniejszej tamtejszej organizacji związkowej UGTT, Tarhat Hassed, — jeden z przywódców ruchu narodowego. Sprawcy mordowania nie zostali dotychczas ujęci. Istnieje jednak poszlaki wskazujące, — skąd wyszła zbrodnia, a w każdym razie, kto był jej moralnym sprawcą. Faktem jest, że władze francuskie osobiście pobłażliwością otaczają terrorystyczną organizację francuskich kolonizatorów w Tunisie — tajemniczą „Czerwoną rękę”, która organizowała już zamachy przeciw działaczom tunezyjskim — wbrew obowiązującemu ustawodawstwu.

A jak zareagowały te same władze na mordowaniu? Rezydent francuski, Hauteclouque, słownie potępił bestialski akt, jednocześnie jednak arestował następcę Hasseda na stanowisku sekretarza generalnego UGTT, prof. Massadi, a wraz z nim wielu innych wybitnych działaczy związkowych i politycznych.

Naród tunezyjski odpowiedział na zbrodnię i prowokację, które po niej nastąpiły, trzydniowym strajkiem generalnym. W ostatnim dniu strajku spokojnie dobiegał końca, władze kolonialne nie znalazły lepszej metody na „usmierzenie sytuacji”, jak... wykonanie wyroku śmierci na trzech Tunezyjczykach.

O ich życie walczy cały świat

Juliusz i Ethel Rosenberg skazani zostali na śmierć na podstawie fałszywych zeznań podstawionych świadków. Ta nowa „afera Dreyfusa” jest jednym z etapów „zimnej wojny”, prowadzonej przez imperializm przeciwko Światowemu Obojwu Pokoju.

Jedyną „winą”, jaką zdołano naprawić udowodnić Rosenbergom, był fakt, że są ludźmi postępu, kochają wolność i wierzą w pokój między narodami. Sąd amerykański, wydając za takie „winy” wyrok śmierci, tym samym stwierdził, że na karę śmierci zasłużył miliard „współwinnych” z Rosenbergiem, ten miliard ludzi, którzy wysłali swych najlepszych przedstawicieli do Wiednia.



Oto oni — dwoje dobrych, uczciwych, szlachetnych ludzi — w potężnym uścisku po wydaniu zbrodnego wyroku. Czy się jeszcze kiedyś zobaczą, czy połączą się ze swymi dziećmi? O to, by tak się stało, by ocalić życie skazanych walczy dziś cały świat.

Potworna prowokacja FBI, rozprawa przeciwko Rosenbergom o rzekome „wykradzenie tajemniczy bomb atomowej” — miała konkretne cele polityczne. Chciano odstraszyć obywateli USA od udziału w organizacjach związanych z ruchem pokoju. Osiągnięto skutek wręcz odwrotny. Dziś całe postępowe społeczeństwo USA mobilizuje się pod hasłem: „Uwolnić Rosenberga!”. 100.000 kartek pocztowych nadesłano do Trumanu z takim zadaniem. W całych Stanach Zjednoczonych odbył się „tydzień obrony Rosenberga”. Na scenach teatrów postępowych grana jest sztuka demaskująca prowokację FBI. Fale protestów objęły Australię, Kanadę, Niemcy, Włochy. Świat cały zatrząsł się z oburzenia. Jednakże milarda ludzi imperializm nie jest zdolny skazać. Milard ludzi potrafi okrzyknąć imperialistów.

Oprawy amerykańskiej nie potrafił zalać Rosenberga mimo stosowania katuszy moralnych, jak np. zakaz widywania się z ich małymi jeszcze dziećmi. Ist Ethel Rosenberg do tej synów, list matki-bohaterki, która w obliczu śmierci pisze: „Jeszcze jest wiele do roboty i trzeba zakasać rękawy” — czytany był z największym wzruszeniem przez matki całego świata.

Rosenbergowie stali się jak Henri Martin, czy Reymonde Dien, symbolami bohaterstwa walki o pokój.

Oto ich słowa zza krat więziennych:

„Śmierć nie przedstawia dla nas większej okropności niż życie jałowe, bez odpowiedzialności społecznej i bez odwagi wypowiadania swych przekonań”.



„Dziękuję publiczności poznańskiej za tak gorące przyjęcie” —

powiedziała po występie Wanda Wilkomirska

W dalszym ciągu II etapu Konkursu im. Henryka Wieniawskiego, wystąpili Bułgar Kamilarow, Marine Jaszwilli (ZSRR) i Wanda Wilkomirska. Szczególnie serdecznie przyjęto Gruzinkę, która wystąpiła w stroju narodowym. Grała ona koncert skrzypcowy Karłowicza. Długo

owacje publiczności przed rozpoczęciem koncertu stały się manifestacją przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i podziwu dla wspaniałego poziomu sztuki, który osiągnięto w tym kraju, dzięki zbudowaniu socjalizmu.

Po jej występie w ogromnym napięciu oczekiwano opisu Wandy Wilkomirskiej, która wykonała I koncert skrzypcowy Karola Szymanowskiego z towarzyszeniem orkiestry pod dyktando Stanisława Wisłockiego. Zachwycona grą artystki publiczność wielokrotnie, przez kilkanaście minut wywoływała skrzypczkę, którą „zmuszono” do wykonania na bis Grava a-moll Bacha.

Bezpośrednio po zakończeniu opisu zwróciliśmy się do Wandy Wilkomirskiej z prośbą o kilka słów dla czytelników „Głosu Wielkopolskiego” i poznańskiej publiczności.

„Jestem szczerze wzruszona przyjęciem, którego doznałam — powiedziała skrzypczka. — Nigdzie jeszcze nie przyjmowano mnie tak serdecznie. Dziękuję tą drogą miłej i wrażliwej publiczności poznańskiej za gorące przyjęcie”.

Radzieccy uczestnicy konkursu im. H. Wieniawskiego napisali dla czytelników „Głosu Wielkopolskiego” kilka serdecznych słów. Powyżej reprodukcja ich zbiorowego autografu. A oto tekst w tłumaczeniu na język polski.

„My radzieccy skrzypkowie jesteśmy z swego udziału w II Międzynarodowym Konkursie im. H. Wieniawskiego, który niewątpliwie przysłuży się sprawie umocnienia i „jaźni i jednolitości narodów”.

Radzieccy muzycy o Konkursie im. Wieniawskiego

„Niech nam wolno będzie za pośrednictwem prasy i radia skierować pierwsze słowa braterskiego pozdrowienia do Narodu Polskiego i jego Wielkiego Nauczyciela, Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bierutę.

Wzase osiągnięcia w budownictwie podstaw socjalizmu i rozwoju kultury i sztuki w Polsce Ludowej zachwycają i radują ludzi radzieckich.

Przyjechalśmy, aby wziąć udział w Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym, związanym z imieniem znakomitego polskiego skrzypka i kompozytora Henryka Wieniawskiego, który zapisał wspaniałą kartę w historii rozwoju światowej kultury muzycznej.

Program obecnego II Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego jest trudniejszy i większy, niż I Konkurs, odbytego w Warszawie w roku 1935. Umieszczenie w programie obowiązkowego wykonania utworów Bacha-Grave i Fuga a-moll, wirtuozowskich kaprysów Wieniawskiego, Lipińskiego oraz szeregu utworów współczesnych kompozytorów polskich — stawiają obecną konkurs w rzędzie wielkich i trudnych konkursów międzynarodowych. Dlatego — jak już wykazał przebieg I etapu — tak dobrany i ułożony program przyczynił się do podniesienia ogólnego poziomu Konkursu, który w obecnym wspaniałym ujęciu uczestników może być uważany za bardzo wysoki.

Ten wysoki poziom Konkursu jest równocześnie dowodem, że twórczość Henryka Wieniawskiego stała się globalnym źródłem dla pedagogiki i odtwórstwa skrzypcowego przodujących muzyków wszystkich krajów i zdobyła uznanie światowe.

W państwie radzieckim twórczość Henryka Wieniawskiego cieszy się ogromną popularnością. Weszła ona zdecydowanie do repertuaru skrzypków, objęta jest programem nauczania w konserwatoriach, stanowi przedmiot tematów prac naukowych, a zasadnicze cechy wspaniałego geniuszu skrzypcowego Wieniawskiego: pełna natchnienia, płomienna poetyczność przy wyjątkowej doskonałości technicznej — znalazły dalszy rozwój w radzieckich szkołach wykonawstwa skrzypcowego i odbijają się doniosłym echem i uznaniem w szerokich warstwach naszego narodu. I nie dzieje się to przypadkowo. Henryk Wieniawski był poetą tonu, jego muzyka głęboko przenika do serca człowieka, wytworzyła harmonię wszystkich strun duszy ludzkiej. Jako prawdziwy człowiek — realista zawsze śpiewał dla narodu o wielkim szczęściu życia.

Dobrze się stało, że Konkurs imienia tego wielkiego polskiego skrzypka — humanisty odbywa się w dniach, kiedy ludzie dobrej woli, przedstawiciele wszystkich narodów świata zebrałi się w Wiedniu na Kongresie Narodów w Obronie Pokoju, żeby raz jeszcze zadokumentować podżegaczom wojennym, że „nie będzie pożogi wojennej i świat nie dopuści aby go podpalono”. Jeszcze silniej zewrżemy szeregi w obronie pokoju.

Wyrażamy pewność, że Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy, który uławnił najlepsze cechy wykonawczego stylu i wirtuozostwa skrzypcowego w rozwoju wspaniałych tradycji Henryka Wieniawskiego, będzie nadal sprzyjał ewolucji światowej kultury muzycznej i służyć sprawie wzmocnienia przyjaźni między narodami oraz sprawie pokoju na całym świecie.

Z upoważnienia delegacji radzieckich muzyków przybyłych na Konkurs im. H. Wieniawskiego:

(—) prof. GRZEGORZ ORWID
(—) prof. DYMITYR CYGANOW

Radosne spotkanie

A więc jednak są. Tyle się o nich mówi, pisze, ba, cały Poznań, cała Polska rozbrzmiewa ich nazwiskami. I oto są z nami.

Świetlica w PZO im. Komuny Paryskiej nie może pomieścić wszystkich; a przecież wszyscy chętnieby ich zobaczyć i przede wszystkim posłuchać.

Nastroj z auli uniwersyteckiej przeniosł się tutaj, do tej świetlicy ludzi pracy, którzy — to widzą na ich twarzach — przeżywają całą głębię wrażeń, jakie daje wielka sztuka.

Kwiaty — symbole uznania i podarki w postaci lalek w strojach regionalnych — symbole zadzierniętej przyjaźni, to tylko drobny wyraz radości tych, którzy wsłuchiwali się w piękno tonów.

Olga Parchomenko mówi z ławo wyczuwalną szczerością o swej radości z powodu pobytu w Polsce i udziału w Konkursie im. Wieniawskiego.

I podobnie jak wsłuchiwno się w muzykę wielkiej artystki, podobnie jak żywiej zabili serca gdy Parchomenko zagrała „krakowiaka” — podobnie słuchano jej szczytów słów. Żywo zafascynowani sercem robotnie i robotników, gdy artystka serdecznie dziękowała im za zgotowane przyjęcie w PZO im. Komuny Paryskiej.

Cicho, na palcach, nie przeszkadzać, szanujcie...

Jesteśmy w „Sali Amantowej”, gdzie dla naszych tramwajarzy występują artyści: z Indii, Węgier i Czechosłowacji — uczestnicy konkursu skrzypcowego.

Można bez przesady powiedzieć, że wszystko zamieniło się w słuch.

Więc... cicho, szanujcie. Koncert trwa.

t. h. n.

Z teki karykaturzysty



Marta Hidy
(Węgry)

Na wspólnym i przyzagrodowej działce

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej jest zasadniczym czynnikiem, przyczyniającym się do wzrostu towarowości na wsi. Porównajmy plony osiągane przez jakąkolwiek gromadę przed zorganizowaniem w niej spółdzielni produkcyjnej z plonami zbieranymi w tej samej wsi po założeniu w niej gospodarstwa zespółowego, a stwierdzimy, że różnica sięga niejednokrotnie kilkudziesięciu procent na korzyść spółdzielni. W dodatku gospodarka zespółowa przyczynia się do szybkiego wzrostu pogłowia bydła, trzody chlewnej i drobiu w gromadzie. Chłopi przystępujący do spółdzielni zachowują w zasadzie na swych działkach przyzagrodowych większą część posiadanego inwentarza żywego z wyjątkiem koni, a z biegiem czasu obory i chlewne spółdzielcze zapełniają się nowozakupionymi sztukami. Łączna więc liczba bydła, trzody i drobiu w gromadzie wzrasta niejednokrotnie. Dzięki temu wieś uspołdzielczona odstawia do miast znacznie więcej zboża, mleka, żywca, ziemniaków aniżeli wieś, w której chłopi gospodarują indywidualnie.

Ten wzrost towarowości przyczynia się rzecz jasna do stopniowego likwidowania nasyżonych trudności aprowizacyjnych i do poważnego zwiększenia dochodów spółdzielczych. Chłopi osiągają je z dwu źródeł — z gospodarstwa zespółowego i z własnej działki.

Typowym przykładem, wykazującym w jak szybkim tempie wzrasta towarowość wsi uspołdzielczona jest Sadogóra w gminie Rychtal w powiecie kępińskim. Rolnikom tej biednej gromady wiodło się zdecydowanie źle. Piaszczysta i jałowa ziemia, uprawiana w sposób prymitywny, dawała słabe plony. Rolnicy wysiewali na niej głównie żyto, a z okopowych sadzili ziemniaki. Pszenica i buraki cukrowe nie udawały się nigdy.

Siedem lub osiem hektarów liczące gospodarstwa posiadały

po jednej zazwyczaj krowie, 2 lub 3 świnię i po kilkanaście sztuk drobiu. W tych warunkach odstawa produktów rolnych do miast były niewspółmiernie niskie w stosunku do wielkości gospodarstw i do ich możliwości produkcyjnych. Minimalne były również dochody rolników.

W marcu 1950 roku 27 małych i średniorolnych chłopów założyło w Sadogórze spółdzielnię produkcyjną, wnosząc na wspólne gospodarstwo około 230 ha gruntu obsianego częściowo w jesieni, 23 konie, 1 krowę i 1 świnię. Każdy spółdzielca otrzymał niewielką działkę przyzagrodową, na której w dalszym ciągu hodował posiadane bydło, trzodę i drób.

Nowe metody — bogatsze plony

W pierwszym roku wspólnego gospodarowania spółdzielcy ograniczyli się do zbudowania silnych fundamentów, na których spółdzielnia mogła swobodnie rozwijać się i krzepnąć. Dzięki uzyskanym kredytom w Sadogórze wzniesiono nowoczesną chlewnię, mogącą pomieścić 150 świń, doprowadzono do porządku oborę, odremontowano spalona stodołę i pokryto ją dachówką. Powoli zabudowania gospodarcze zaczęły wypełniać się dokupowanymi co pewien czas inwentarzem.

Równocześnie wzmogły się starania spółdzielców o podniesienie wydajności gleby.

Zamiast dorywczego zbierania będziemy planowo kontraktować zioła

Przemysł surowców farmaceutycznych — Zarząd Przemysłu Zielarskiego przeszedł ostatnio na tory gospodarki planowej. Zamiast dorywczego i bardzo często rabunkowego zbierania ziół dziko rosnących, wprowadzać będzie stopniowo kontraktację upraw surowców zielarskich. Plan na rok 1953 przewiduje w całym kraju kilkadziesiąt tysięcy hektarów pod naturalną uprawę ziół. Do uprawy przeznaczono na razie mięte, kolendro, kozłek lekarski (zwany walerianą), tymianek, majeranek, szalwie, lawendę, pieprz turecki, anyż, lulek, melisę, kminek, rumianek, koper włoski, czarnuszkę i kilka innych ziół.

Celem jak najszerszego spularyzowania planowej uprawy ziół ustalono bardzo korzystne warunki kontraktacji. Plantatorzy, zawierający umowy kontraktacyjne, otrzymują poważne zaliczki na założenie plantacji, specjalne przydziały drzewa i szkła na inspektory, węgiel dla suszenia zbiorów, nawozy sztuczne i środki chemiczne dla ochrony roślin przed szkodnikami.

Ponieważ niewielu jest rolników, którzy mogliby prowadzić plantacje ziół z fachową znajomością, Zarząd Przemysłu Zielarskiego zapewnia początkującym bezpłatną pomoc instruktorów-specjalistów.

Zaliczki na poczet upraw roślin zielarskich wypłacane są w kilka dni po zawarciu umowy kontraktacyjnej. Na uprawę 1

Czerpiąc z bogatych doświadczeń radzieckich kołchoźników sadogórscy chłopi postanowili wysiewać lub wysadzać pola takimi roślinami, które dotychczas na lekkich gruntach w ogóle się nie udawały. Pierwszym eksperymentem było wysadzenie 4-hektarowej działki burakami cukrowymi. Uprawiona mechanicznie i we właściwy sposób nawieziona ziemia wydała nadspodziewany plon. Zachęciło to spółdzielców do rozszerzenia uprawy. W bieżącym więc roku obszar uprawy buraków cukrowych powiększono do 10 ha. I znów, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, zbiory były dobre. Z kolei spółdzielcy postanowili spróbować szczęścia z wysiewem pszenicy. Jakie będą rezultaty ich wysiłków okaże najbliższa przyszłość.

Po 20 miesiącach

Już po roku wspólnej pracy Sadogóra dawała państwu ponad 50 procent więcej produktów jak w latach ubiegłych, a w ostatnim czasie odstawa mleka i żywca w gromadzie podwoiła się. W spółdzielczej oborze stoi obecnie 18 sztuk bydła, w tej liczbie 11 dojnych krow i wspaniały buhaj zarodowy; w chlewni tuczy się 86 świń. Z tej samej świniami sprzedano państwu w bieżącym roku przeszło 40 tuczników.

Podwoiła się również liczba krow i świń na działkach spółdzielczych. Dzięki otrzymywanej częściowo zapłacie w

naturaliach członkowie spółdzielni hodują dzisiaj po dwie krowy i to niejednokrotnie z przychówkiem. Hodowla trzody chlewnej powiększyła się na działkach trzykrotnie.

A przecież jest to dopiero początek. W przyszłym roku obora i chlewnia zapełnią się dalszymi zwierzętami. Starania spółdzielców zmierzają do selekcjonowania krów małowłasnnych i do zastąpienia ich sztukami rasowymi o wysokiej mleczności. Skróci się również okres tuczenia i świń. Równocześnie spółdzielcy zwiększą starania o dalsze podniesienie plonów z hektara i to głównie w ziemniakach i zbożach. Jest rzeczą pewną, że dzięki stałemu unowocześnianiu metod gospodarowania w Sadogórze — plony będą się zwiększać.

Oto drobny przykład wzrostu towarowości jednej tylko małej i biednej dawniej gromady. Jeśli osiągnięcia jej pomnożymy przez liczbę już powstałych spółdzielni, w których chłopi rzetelną pracą wzbogacają stan posiadania swych gospodarstw zespółowych oraz działek przyzagrodowych — suma osiągniętych nadwyżek okaże się imponującą. Nie trudno teraz zrozumieć, że tylko szybki rozwój spółdzielczości produkcyjnej gwarantuje chłopom dobrobyt a narodowi likwidację przejściowych trudności na naszym rynku aprowizacyjnym.

TADEUSZ PASIKOWSKI

Pogłębiajmy wiedzę rolniczą

Ber — doskonała roślina paszowa

Plan 6-letni przewiduje w związku ze wzrostem pogłowia zwierząt znaczne zwiększenie bazy paszowej. Większą ilość paszy uzyskać można nie tylko przez zwiększenie obszaru uprawy, który według planu wzrośnie o 48 procent w stosunku do roku 1949, nie tylko przez intensywniejszą uprawę roli i nawożenie, ale również przez uprawę roślin przystosowanych najlepiej do miejscowych warunków klimatycznych i glebowych. Występu-

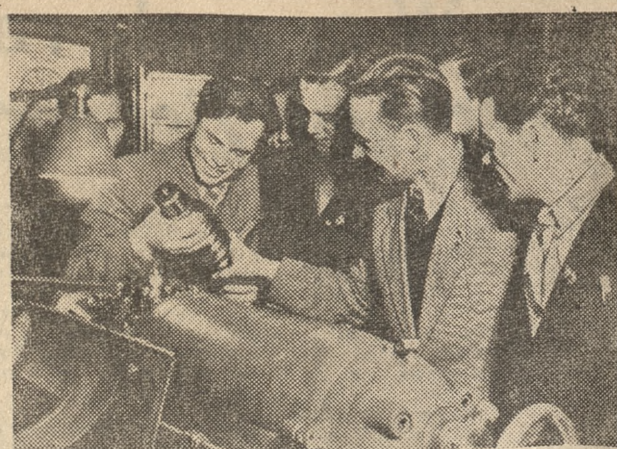
jące często na terenie Wielkopolski susze powodują niejednokrotnie olbrzymie straty w produkcji roślinnej. To jest zwykle główną przyczyną braku paszy w okresie późnego lata i wczesnej jesieni. Chcąc temu zapobiec, musimy wprowadzić do uprawy takie rośliny, które odznaczają się odpornością na suszę a przy tym wydają duży plon zielonej masy.

Taką mało znaną rośliną, mogącą mieć duże zastosowanie w produkcji paszy na naszych ternach jest ber syberyjski (Setaria italica rubra). Ber pochodzi z Mandżurii, Chin i Korei, gdzie jest ważną rośliną rolniczą. Należy do grupy roślin proso-watych i odznacza się bardzo dużą odpornością na suszę. Wyglądem przypomina nieco proso zwyczajne, od którego różni się wiechą, mającą kształt walcowatej kolby pokrytej szczecinkami. Liście są szorstkie, nieco węższe niż u prosa. Ziarno jest drobniejsze. Wysokość rośliny do 1,20 m.

Ber uprawiany na zieloną paszę wydaje dwa pokosy (200—250 q/ha) zielonej masy, która odznacza się dużą wartością odżywczą i jest chętnie zjadana przez bydło, konie i owce, ponieważ w łodygach znajduje się cukier. Nadaje się też doskonale na kiszonki bez dodatku lub jako dodatek do pasz wysokobiałkowych.

Istniało dotąd twierdzenie, że przy uprawie na ziarno napotyka się na trudności w spręczeniu, ponieważ ber ma długi okres wegetacyjny. Obserwacje przeprowadzone przeze mnie w bieżącym, bardzo niepomyślnym roku (późne przymrozki wiosenne i ciągłe deszcze opóźniające dojrzewanie) — w dwóch punktach Wielkopolski wykazały, że ber dojrzewa całkowicie. Można więc śmiało polecać uprawę beru syberyjskiego na ziarno, które jest cen-

ną paszą dla drobiu, ponieważ zawiera 13—14% białka. Wydajność nasion 12—20 q/ha. Siłoma uzyskana przy tym



Fot — CAF
W czasie pobytu w ZSRR delegacja Związku Młodzieży Polskiej zwiedzała Dom Krzewienia Nauk Technicznych w Leningradzie.
Na zdjęciu: młodzież polska w jednym z działów Domu.

Przez załatwianie skarg i zażaleń ogniwa terenowe ZSCh walczą z biurokracją i kumoterstwem

Włączenie ogniw Związku Samopomocy Chłopskiej w Wielkopolsce do akcji przyjmowania skarg i zażaleń, bardziej umożliwiło rolnikom reagowanie na objawy kumoterstwa i biurokratyzmu na wsi, a władcom powiatowym i gminnym wysłuchanie rzeczowej krytyki oddolnej i usprawnienie wielu odcinków działalności aparatu administracyjnego i gospodarczego.

Skargi i zażalenia w ZSCh składają członkowie i nieczłonkowie, przy czym analiza ich wykazuje, że 70 proc. złożonych zażaleń ma podstawy słuszności. Z pozostałych 30 proc. około 2/3 spowodowane są nieznanymi przepisami ze strony chłopów, którzy po odpowiednim wyjaśnieniu istoty rzeczy wycofują skargę. 10 proc. skarg to próby kułaków i spekulantów, usiłujących wprowadzić zamieszanie w normalną pracę poszczególnych instytucji.

Wśród skarg spowodowanych niewłaściwymi, zdaniem zainteresowanych, działaniami materiałów budowlanych, 75 proc. udało się załatwić pozytywnie, przez właściwe pokierowanie sprawą. W zażaleniach dotyczących klasyfikacji gruntów, chłopcy nie tylko skarżą się na niewłaściwe załatwianie ich własnej sprawy, ale wskazują również kułaków, którym udało się zmylić czujność władz i uzyskać zbyt niską klasyfikację.

Dzięki zażaleniom udało się usunąć szereg wypadków niewywiązywania się z umów kontraktacyjnych przez poszczególne instytucje, co podniosło zaufanie chłopów do kontraktacji produkcji roślinnej. W zażaleniach dotyczących lecnictwa ujawniono wypadki kumoterstwa. Zdarzało się, że niejednokrotnie z uzdrowisk korzystali kuracy, zamiast chłopów mało średniorolnych.

Treść znacznej ilości skarg dowodził troski mieszkańców wsi o mienie społeczne. Często władze ZSCh otrzymują zażalenia zbiorowe na marno trawstwo w poszczególnych placówkach gospodarczych. Pozytywne załatwienie większości skarg i zażaleń podniosło poważnie autorytet kół ZSCh w terenie.

Usprawnić pracę

Nie uniknięto na tym odcinku i błędów. Załatwia się niektóre zażalenia od biurka, nie przestrzegając przy tym terminów. Nie rejestruje się również skarg i zażaleń składanych przez członków na różnych zebraniach, zapomina się o nich i nie załatwia. ZSCh nie interesuje się jeszcze losem skarg, złożonych przez swoich członków w prezydiach rad narodowych, nie pilnuje ich sprawnego załatwienia.

Uczestnicy zorganizowanej ostatnio przez Woj. Zarząd ZSCh narady postanowili, że w zarządach powiatowych i gminnych winna się odbywać przynajmniej raz na kwartał analiza działalności w zakresie przyjmowania i załatwiania skarg. Trzeba również informować chłopów o wynikach załatwiania ich skarg i zażaleń, o usunięciu przyczyn istniejącego zła.

W ten sposób załatwianie skarg i zażalenia przyczynia się do dalszego usprawnienia pracy na wielu odcinkach życia wsi. (Ipo)

Rolnicy pow. ostrowskiego nie wywiązują się z odstaw

Mimo pewnej poprawy, jaka nastąpiła ostatnio w powiecie ostrowskim w odstawie produktów rolnych i kontraktacji bekonów, powiat ten w dalszym ciągu zajmuje jedno z ostatnich miejsc w naszym województwie, jeśli chodzi o realizację świadczeń wsi wobec państwa.

Dotychczas rolnicy powiatu ostrowskiego wykonali plan odstaw zboża w 80 procentach w stosunku rocznym, ziemniaków — 78,5 proc., mleka — 53,6 proc., żywca — dostawy obowiązkowe — 79,5 proc., kontraktacji bekonów — 82,3 proc. i słoninowo-mięsnych — 87,4 procent. (Hof)

NOWE WYDAWNICTWA

HISTORIA WIELKICH ODKRYCÍ

O tym, jak bohaterzy żeglarscy rosyjscy w 1819 roku wyruszyli w podróż do bleguna południowego i odkryli ląd, którego istnieniu przeczyli angielski podróżnik Cook, o trudnych, pełnych niebezpieczeństw wyprawach rosyjskich podróżników na Arktyce żywo i interesująco opowiada broszura S. Użina*).

W książce tej znajdujemy historię poszukiwań nowych, tajemniczych lądów, których istnienie od dawna intrzygało uczonych, znajdujemy historię bohaterów i pełnych niebezpieczeństw wypraw rosyjskich żeglarzy, którzy przyczynili się do zniknięcia na mapach świata „białych plam” i odkryli zagadkowe lądy.

Broszura zawiera również krótką historię badań geograficznych, dotyczących tych nieznanych lądów. Książka jest interesująca dla każdego, a stanowi szczególnie cenną pozycję jako lektura pomocnicza dla młodzieży szkół średnich. (kw.)

*) „Zagadkowe lądy” S. Użin. „Wiedza Powszechna” Państwowe Wydawnictwa Popularno-Naukowe, Warszawa 1952.

ARAGON L. — Komuniści. t. IV (marzec — maj 1940). J. Jez. francuskiego tłum. I. Krzywicka. 1952. Str. 286 2 nrb. 10 — zł

Akcja IV tomu wielkiego cyklu powieściowego rozgrywa się w przeddzień uderzenia Hitlera na Francję, w napiętej atmosferze procesu, wytoczonego 35 deputowanym komunistycznym, w gorące kryzysy gabinetowe, w grozie rosnącego terroru wobec patriotycznych działaczy robotniczych.

Autor przenosi Czytelnika z sali trybunału — do miejsc stojących jednostek wojskowych; z gabinetów ministrów i salonów wielkich przemysłowców — do szpitala, gdzie prosty żołnierz znośi bohaterstwo swe kalectwo, do mieszkań robotniczych, gdzie zony zmobilizowanych z narażeniem życia prowadzą dalej robotę Partii.

Wśród dramatycznych wydarzeń historycznych snuje się wątek fikcyjny, rozpoczęty w poprzednich tomach — historia miłości Jeana i Cécile, rozdzielonych przez bieg wypadków, lecz coraz bliższych sobie wzajemnie.

Młodzież powiatu nowotomyskiego wykonała roczny plan prac społecznych

W Komendzie Powiatowej PO „Służba Polsce” — Nowy Tomyśl odbyła się ostatnia narada powiatowa dla podsumowania rocznego planu prac społecznych. Wzięło w niej udział 85 przewodników pracy z poszczególnych gmin i gromad.

Szczególne wyróżnienie w realizacji prac społecznych zdobył hufiec PO „Służba Polsce” — Nowy Tomyśl, który roczny plan w tym zakresie wykonał w 301 proc. Na prze-

GKS w Gołańczu zasługuje na pochwałę

„Jednym z podstawowych warunków dalszej, pomyślnej realizacji naszych zadań gospodarczych, jest wprowadzenie zasady oszczędności, jako nakazu w codziennym postępowaniu, w społecznej pracy produkcyjnej i we własnym gospodarstwie domowym” — powiedział Bolesław Bierut na VII Plenum KC PZPR.

Znaczenie tych słów dobrze pojął Gminna Kasa Spółdzielcza w Gołańczu, powiat Wągrowiec, o czym świadczy najlepiej 300 procent wykonanego w październiku bież. roku planu akumulacji. GKS Wągrowiec znalazła się na drugim miejscu w tym powiecie. Pozostałe GKS-y traktują problem oszczędzania jako obowiązek, nie oszczędzając przez to do końca planu. Najbardziej pracuje GKS w Damasławku. (Kdw)

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik”

REDAGUJE ZESPÓŁ

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 18 II p. tel. 62-70, 62-75, 62-76, 62-77, 62-78, 62-79, 62-80, 62-81, 62-82, 62-83, 62-84, 62-85, 62-86, 62-87, 62-88, 62-89, 62-90, 62-91, 62-92, 62-93, 62-94, 62-95, 62-96, 62-97, 62-98, 62-99, 62-100.

ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 18, parter.

PRENUMERATA: zamówienia przyjmują wszystkie urzędy pocztowe. Listonosze oraz kiosk gazety.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW Prasa, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 62-31, 62-32, 62-33, 62-34, 62-35, 62-36, 62-37, 62-38, 62-39, 62-40, 62-41, 62-42, 62-43, 62-44, 62-45, 62-46, 62-47, 62-48, 62-49, 62-50.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.

K-3-10255

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

widzianych 2900 robocizni przepracowano tam 9005. Sukces ten zawdzięczać należy przede wszystkim organizacji ZMP-owskiej tej gminy i jej kierownictwu, jak również Ewarystowi Tylkowskiemu — przewodniczącemu Zarządu Gminnego SP i Zbigniewowi Pieniżnemu — komendantowi hufca.

Masowy udział w pracach społecznych przyczynił się do rozwinięcia twórczej inicja-

PKS-owi w Ostrowie pod rozwałę

Na linii Ostrow — Sulmierzyce — Kobylin — Pogorzela kursuje autobus PKS-u. Przebiegał on długi czas przez Baszków, pow. Krotoszyński. Przed rokiem zmieniono jednak trasę na korzyść gromady Kuklinów, chociaż była to jedyna komunikacja łącząca Baszków z powiatowym miastem. Mieszkańcy tej gromady ubiegają się o beczenie o przywrócenie skasowanej linii. Za służnością wprowadzenia poprzedniej trasy przemawia i ta okoliczność, że Kuklinów ma połączenie kolejowe, zaś odległość 13 km od Krotoszyńska Baszków pozbawiony jest jakiegokolwiek komunikacji. Może by PKS rozpatrzyła słuszną prośbę mieszkańców Baszkowa i przywróciła im komunikację autobusową. (fk)

Teatry

PANSTWOWY TEATR

W GNIEŹNIE: Chodzież — „Pieśń kuty”

Kina

APOLLO — g. 15.30, 17.30 i 19.30 „Niezapomniany rok 1919” (od lat 7)

BAŁTYK — g. 14.30 „Bitwa stalingradzka” i 17.30, 19.30 i 20.30 „Nie ma pokoju pod oliwkami” (od lat 18)

MUZA — g. 14, 16, 18 i 20 „Pocłunek na stadionie” (od lat 14)

RIALTO — g. 16, 18 i 20 — „O 6 wieczo-

CO — GDZIE — KIEDY

rem po wojnie” (od lat 8)

WARTA — g. 11, 12 i 13 — filmy dokumentalne, g. 15, 18 i 20 „Młoczenie jest złodem” (od lat 6)

PIAST — godz. 19 — „Ekspress Moskwa — Ocean Spokojny”

FOTOPLASTIKON — g. 10-22 „Kraina dawnych Indian”

Radio

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

Widomości:

5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.45 (P), 21, 23.50

Audycje inne: 5.55 (P) — „O czym

rolnik powinien pamiętać”, 6.10 — kalendarz radiowy, — 6.15 (P) — „Sprawa jest prosta”, 11.45 — głos mają kobiety, 12.45 dla wsi, 14.10 i 14.30 — szkolna, 15.10 — opow. pt. „Każde dziecko jest bliskie”, 15.30 — dla dzieci, 16 — Wschodnia Radiowa, 17.05 (P) — korespondencja z zagranicy, 18 (P) — dla wsi z cyklu — „Ojczyznę plon”, 18.30 — pog. pt. „W pracowniach muzycznych”, 19.10 reportaż literacki, 19.30 — muzyka i aktualności, 22 — sprawozdanie z Kongresu Narodów w Wiedniu

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Posel Jan Kaj wśród mieszkańców Błaszek

W Błaszach odbyło się ostatnie spotkanie wyborców z posłem Janem Kajem i zastępcą posła Kazimierzem Łatkowskim.

Po zagajeniu zebrania przez ob. Alfonsa Lewandowskiego — przewodniczącego Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego, poseł Kaj złożył obszernie sprawozdanie z przebiegu pierwszej sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a zastępcą posła — K. Łatkowski omówił współpracę wojewódzkich zespołów poselskich.

W dyskusji zabierało głos wielu mieszkańców Błaszek. (M. Ant.)

Przodująca sklepowa gminnej spółdzielni

W sklepie gromadzkim Brody, gmina Lwówek, pow. Nowy Tomyśl dzięki swej wzorowej pracy i uprzejmości zaskarżyła sobie na sympatię klientów i kierownictwa sklepowa Czesława Hemmerlinga.

W sklepie pracuje ona niedawno, do swojej Gminnej Spółdzielni zwerbowała jednak już 238 nowych członków.

Poza pracą w sklepie, który utrzymuje wzorowo, i pracą w domu, Czesława Hemmerling jest aktywnym członkiem Koła Gospodyń.

Na terenie gromady znają ją wszyscy jako dzielną aktywistkę. Zychówna korespondentka „Głosu”

16 KRONIKA GRUDZIEŃ

WTOREK
Albin
Środa w.: 7.58
zach.: 15.39
Kielce w.: 7.45
zach.: 14.20

Zachmurzenie na ogół duże i miejscami niewielkie opady, zwłaszcza od południowego zachodu, postępujące w głąb kraju. Z dniem temperaturą maksymalną od 0 st. C. na południowym wschodzie, do + 5 st. C. na zachodzie. Wiatry umiarkowane.

List do redakcji

My, młodzież gromady Pieczkowskiej w powiecie Środa Wlkp., zwracamy się do Was o wyjaśnienie, dlaczego kino objazdowe z Poznania, które obsługiwało naszą gromadę, zapomniało o niej od 4 miesięcy? Kino wiejskie z Orzechowa, powiat Września, również tylko dwa razy nas odwiedziło.

Wszyscy, tak młodzież, jak i starsi mieszkańcy Pieczkowskiej, pragniemy częściej oglądać filmy, zwłaszcza te, które mówią o życiu i pracy ludzi radzieckich. Szkoda, że w czasie niedawno zakończonego festiwalu filmów radzieckich nie mogliśmy tych właśnie filmów obejrzeć.

Młodzież gromady Pieczkowskiej powiat Środa Wlkp.

*

OD REDAKCJI: Drodzy Przyjaciele z Pieczkowskiej, list Wasz przekazujemy do Okręgowego Zarządu Kin w Poznaniu, skąd oczekujemy wyjaśnienia.

Bilans

„Dni Przeciwegruźliczych”

Z okazji „Dni Przeciwegruźliczych” odbywała się w Ośrodku Zdrowia w Chodzieży pokazowa wystawa, mobilizująca do walki z tą groźną chorobą.

Poza tym we wsiach powiatu chodzieskiego ogłoszono kilkadziesiąt pogadek i odczytów o sposobach zwalczania gruźlicy oraz zorganizowano wiele spotkań aktywistów Polskiego Czerwonego Krzyża z lekarzami. W zakładach pracy odbywały się wykłady na temat zwalczania gruźlicy, ilustrowane przezoraciami. Szkoda, że od współpracy w akcji propagandowo-usługowej uchylili się organizacje masowe. (Ko)

OGŁOSZENIA DROBNE

Przedsiębiorstwo państwowe zakupi natychmiast SAMOCHÓD CIĘŻAROWY do 2 ton w dobrym stanie. Oferty prosimy kierować do Biura Ogłoszeń „Prasa”, Poznań Świerczewskiego 3, dla K2768.

Kupna

80 m² szalówki kupię Oferty Głos Wlkp. dla 18390g.

Zbiór znaczków kupię. Oferty: Chmielowski, Poznań, Dąbrowskiego 66, m. 4. 18468g

Handlowe

Maszyny do liczenia biurowe, do pisania nawet niekompletne kupię stale Warsztat Naprawy Maszyn Biurowych Marian Fudał. Warszawa, al. Jerozolimskie 41 K2757

Szuka lokalu

Solidna poszukuje pokoju, — Dzielnica obywatela, — Oferty Głos Wlkp. dla 18447g.

Dwie uczennice poszukują pokoju, — Oferty Głos Wielkopolski dla 18429g.

Studentka poszukuje 1. lub 2-osobowego pokoju, nałęczniej w śródmieściu, — Oferty Głos Wlkp. dla 18428g.

Konka na bieguchach, obciążonego skórą, sprzedam. Poznań Żydowska 10, m. 3. 18438g

Radio „Aga”, zegarek damski, sprzedam. Poznań, Rutkowskiego 1, m. 8. Łazarz. 18450g

Ciagnik sprzedam lub zamienię na samochód osobowy. Litrat obywatela, — Wachowiak, Dąbrowski 2. 18448g

Maszyny do merekki sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 18455g.

Samochód osobowy, malolitrażowy sprzedam. Poznań, Wroniecka 13, m. 7. 18457g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi 4500n — sprzedam. Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 18492g

Parcela 1125 m², pięknie położona, 2200n zł, wille pełnokomfortowa, pow. 50 000 zł, parcelę (ziemia ogrodowa), 15 morgi



Wyniki? - Już notuje...



W jednej z gawęd sportowych, które co wtorek ukażą się w „Głosie Wielkopolskim”, wyraziłem przekonanie, że nawet wtedy gdy wybudujemy hale sportowe, mogące wygodnie pomieścić 10 czy 15 tysięcy ludzi — nawet wtedy na niektórych zawodach sportowych nie starczy miejsc dla wszystkich. Nie tak dawno to bowiem czasy, kiedy na zawody o mistrzostwo w koszykówce zeszło się 400, 500 w najlepszym razie aż... 600 kibiców.

NIEDZIELA W CYFRACH

Koszykówka

Grupa I	
Stal Poznań—Włókniarz Łódź	62:59
Kolejarz Warszawa—Gwardia Kraków	56:53
Tabela	
1. Stal Poznań	9 8 494:430
2. Włókniarz Łódź	9 6 501:472
3. Kolejarz W-wa	9 8 509:512
4. Gwardia Kr.	9 4 440:405
5. Kolej. Ostr.	8 1 385:437
6. OWKS Lubl.	8 1 323:388
Grupa II	
CWKS—Kolejarz P-n	63:47
Ogniwo Krak.—AZS W.	70:51
Spójnia Łódź—Spójnia Gd.	52:68
Tabela	
1. CWKS	9 8 530:390
2. Spójnia Gd.	9 5 498:461
3. Spójnia Łódź	9 5 481:509
4. Kolej. P-n	9 4 433:458
5. Ognio Kr.	9 4 451:472
6. AZS W-wa	9 1 425:523

Klasa wojewódzka	
Kolejarz — Leszno — Kolejarz Gniezno	48:56
Kolejarz Leszno—AZS	33:46
Kolejarz Gniezno — Kolejarz Ostrów	54:46

Na ringu

I liga	
Gwardia W-wa—CWKS	8:12
OWKS Lublin—Stal Chorzów	20:0 w. o.

Tabela	
1. CWKS	5 10 66:32
2. OWKS Lublin	5 4 53:45
3. Gwardia Gd.	4 4 41:39
4. Gwardia W-wa	5 4 48:52
5. Stal Chorzów	5 4 37:63
6. Kolej. Gdańsk	4 2 33:47
6. Kolej. Bydż.	5 2 40:60

II liga	
I grupa	
Kolejarz Bydgoszcz — Budowlani Poznań	12:8
Gwardia Szczecin — Spójnia Warszawa	13:7
Gwardia Stupsk — Stal Wrocław	17:3

Tabela	
1. Gwardia St.	5 10 70:30
2. Stal Wrocław	5 7 49:51
3. Budowlani P-n	5 5 52:48
4. Gwardia Szcz.	5 4 46:54
5. Spójnia W-wa	5 2 43:57
6. Kolej. Bydż.	5 2 40:60
Gwardia Gorzów — Gwardia Gdańsk	10:10

Piłka nożna

Górnicy Bytom — Górnik Zabrze	2:3
Stal Czechowice — Lotnik Warszawa	3:1
Stal Świdnica — Unia Chorzów	1:4
Kolejarz Warszawa — Kolejarz Pruszków	1:1

Pływanie

W zawodach pływackich w Szczecinie Majdaniec ustanowił nowy rekord Polski juniorów na 400 m dow. — 5:25.6 min.; lepsze wyniki od rekordów Polski juniorów padły poza tym: w Warszawie 100 m kl. — Zarentowicz — 2:54.6 min.; 100 m dow. — Wilkoszewski 1:02.5 min.; w Katowicach — 100 grzb. — Gelnierówna 1:20.8 min.; w Krakowie — 100 kl. B. Mattoń 1:22.8 min.

Na stołach tenisowych

Klasa wojewódzka	
Spójnia Kalisz—Stal Poznań	2:8
Włókniarz Kal. — Kolejarz Leszno	7:3
Kolejarz Ostrów — Stal Poznań	2:8
Ogniwo Poznań — Stal Ostrów	5:5

Klasa miejska	
Stal kaj. — Ognio 55 II	4:6
Łódź — Praga (kobiet)	1:5
Łódź — Praga (mężczyzn)	0:5

Szachy

KT Spójnia — Spójnia PPS	8:0
--------------------------	-----

Wczoraj przedwczorajszy mecz koszykówki między Włókniarzem z Łodzi a Stalą z Poznania. Przeszło 5 tysięcy entuzjastów tej ciekawej dyscypliny sportowej syciło się emocjami pięknych zawodów. Był to mecz porównujący pod każdym względem: błyskawiczne akcje, zaskakujące zagrania, ciągle zmieniające się sytuacje, ambicja zawodników oraz wysoki poziom spotkań uczyniły zeń widowisko par excellence sportowe i niecodzienne.

Stalowcy napracowali się setnie. Łodzianie to przecieżyli zespół rutynowany, ofensywny i „koszorstelny”. Ale poznaniacy z godną pochwałą ambicją stawili im najpierw zdecydowany opór, potem szybko poczęli zbierać plony w postaci punktów, a po dogrywce (zarządzonej wskutek remisów),

dzięki świetnemu Wybieralskiemu

rozstrzygnęli ten decydujący mecz na swoją korzyść (62:59).



J. Wybieralski
bohater spotkania Stal—Włókniarz (Łódź)

A więc mistrzostwo I grupy, pierwszej ligi koszykówki zdobyła „poznanińska Stal”. Powiem krótko: to obowiązuje. Tej zdobyczy zaprzeczanie nie wolno, trzeba jej pilnować jak oka w głowie.

Co to znaczy? Znaczy to, że nie dać się ponieść zwycięskiemu upojeniu, nieprzerwanie trenować, rozszerzać umiejętności, nieprzerwanie wypełniać błędy i usterki z myślą o styczniowych walkach finałowych o mistrzostwo Polski. Czy Stal może się o ten tytuł pokusić?

Ależ oczywiście! Tylko, powtarzam: nie ustawać w pracy, odgrodzić się od sodo-wiarskich uderzeń do głowy i pracować, pracować!

Niewesoło musi być w obozie krakowskich gwardzistów, którzy pojechali do stolicy po porażkę, jakiej doznał od Kolejarza (53:56). Nie mają też powodu do radości poznaniacy Kolejarze, którzy ulegli

w zwycięskiej Warszawie

CWKS-owi i to bardzo wyraźnie: 47:63. Z innych spotkań w pierwszej lidze kosza wymienić trzeba jeszcze dwa mecze. Oto Ognio w Krakowie wysoko zwyciężyło warszawski AZS 70:51, a Łódzka Spójnia uznać musiała wyższość gdańskiej (52:68).

Drużyny „pomniejszych” walczy z równym jak tamci zapalem i ofiarnością w klasie wojewódzkiej.

493 kosze

w turnieju czterech

Na dobrą notę zasłużyli nie tylko koszykarze czterech przodujących w swych ośrodkach drużyn: Poznania, Krakowa, Łodzi i Warszawy, które rozegrały dwudniowy turniej, lecz w równej mierze

organizator naprawdę ciekawej i na dobrym poziomie stojącej imprezy — Kolejarz (Poznań).

Zespół warszawskiej Spójni zaprezentował się najkorzystniej, demonstrując grę na dobrym poziomie, nie przegrywając żadnego spotkania. Warszawiaki pokonali OWKS (Kraków) 58:23, Kolejarza 38:20 i Włókniarza 50:32.

A jak grały poznaniaki?

Nierówno! Z Włókniarkami wygrały zaledwie 42:41, wykazując w końcowych akcjach wiele zde nerwowania i... wielką indolencję strażową. Ze Spójnią nie miały wiele do powiedzenia. Zresztą oszczędzały swe siły do spotkania decydującego z OWKS, z którym zagrały na piątkę, górując bożowością i celnością strzałów. Mówi o tym sam wynik: 63:46.

Niespodzianką turnieju — to OWKS. Młody, lotny zespół, strzelający wiele i celnie, pokonał Włókniarza 42:38. Ten wynik wystarczył, by znaleźć się na trzecim miejscu w turnieju.

Włókniarki, mimo że przegrały wszystkie spotkania, pozostawiły po sobie dobre wrażenie. Zawiodły one pod względem taktycznym.

Prosimy o więcej tego rodzaju spotkań. Tylko w większej hali, a wówczas zainteresowanie również będzie większe. (p)

Trzech Kolejarzy

i jeden AZS walczy w klasie wojewódzkiej, przy czym jak dotąd, dobrze sobie radzi zespół kolejarzów z Gniezna. Wygrał on ze swymi imiennikami z Leszna 56:48 i z Ostrowa 54:46. Z leszczyńskimi poradził sobie również AZS, zwyciężając 46:33.

Mamy już finalistów

Długa to była droga, długa i uciążliwa w tym marszu piłkarskich drużyn do wielkiej nagrody piłkarskiej, do Pucharu Polski. Wreszcie wiemy już, kto stanie w nadchodzącą niedzielę do decydującego meczu.

Kolejarz Warszawa i CWKS Ib — oto przeciwnicy, którzy wyłonili trudne mecze z rozlicznymi przeciwnikami. Trudne mecze... Ostatecznie CWKS Ib i krakowska Gwardia walczyły w sumie 259 minut, żeby rozstrzygnąć, który z nich zmierzy się z pierwszym finalistą, Kolejarzem stołecznym.

Wynik przedwczorajszego meczu (1:0 dla CWKS) mógł być z powodzeniem brzmieć odwrotnie, gdyż bojowej drużynie stołecznej przeciwstawili krakowianie wyższość techniczną. Jeden piorunujący strzał Wieczorka z CWKS przesądził jednak sprawę.

Z piłką w kołyse

Opowiadano mi kiedyś bajkę — nie bajkę, że na śląsku niemowlęciu pięciomiesięcznemu włożył ojciec piłkę do kołyski. „Żeby chłopok, pierona grał w piłkę, jak ten czort”. Sądząc po tym, co się na Śląsku dzieje, to kto wie... Grano tam znowu w niedzielę

na całego, jakby sezon piłkarski był w pełni. Do Świdnicy zjechał mistrz Polski, Unia z Chorzowa na spotkanie ze Stalą. Wygrali mistrzowie 4:1. W Bytomiu Górnik uległ imiennikowi zabrańskiemu 2:3, co uważać należy za niespodziankę swego rodzaju, podobnie jak porażkę warszawskiego Lotnika ze Stalą z Czechowic 1:3.

Wiele mówiącym remisem (1:1) skończyło się również towarzyskie spotkanie w Warszawie między dwoma Kolejarzami: miejscowym i pruskim.

Jak Piórkowski przegrał z Wiszą

Dziesięciu mistrzów lub reprezentantów Polski urządziło sobie bokserskie rendez-vous w Hali Mirowskiej w Warszawie z okazji meczu CWKS—Gwardia 12:8. Zabrakło tylko Murawskiego i stawiającego go znowu „pierwszego kroki” Franka Szymury.

Po walkach Kukuera i Woźniaka, już Kruza i Tyczyński rozgrzali widownię w zimnej Hali Mirowskiej. Kruza jak zwykle ruszył ostro, ciosy padały z obu rąk. Lecz Tyczyński też nie ma waty w pięściach — więc taniec był słarszysty. Tempo wzmożło się jeszcze w 2 rundzie. Kapitalne, nieustanne wymiany ciosów to żywioł Kruzy. Tyczyński nie wytrzymał zabójczego tempa i musiał ulec „małemu diabełkowi” — jak popularnie nazywają Kruza.

Następnie przez 3 minuty reprezentant Soczewiński i mistrz Polski Rafłowski bombardowali się z podziwu godną wzajemnością. Rafłowski miał nieco cięższy kaliber i wygrał minimalnie.

Potem widzieliśmy, jak 36-letnie dziecko Warszawy — Komuda ośmieszał wprost dobrze zapowiadającego się (nie wiadomo w czym) Rosiaka.

W półśredniej Piński zbombardował Stanikowskiego, a w chwili później uczynił to samo ekspozycyjny Kupczyk z Barutem.

Wreszcie mistrz nokautu i wicemistrz Polski Piórkowski stanął naprzeciw Wisze, silnego chłopca z Rzeszowa. Piórkowski tak długo był przeciwnika po... lokciach i rękawicach, że Wisz zdenerwował się i spuścił Piórkowskiemu niezgodnie lanie. Mistrz próbował wprawdzie bronić się trzymaniem, lecz to przesądziło sprawę: dostał dwa ostrzeżenia. Wisz udowodnił, że w boksie nie zawsze wygrywa nazwisko.

Ostatnia walka miała ciekawą początek: bohaterstwo rusza do przodu młody Budziko i Gościński. Jest niewiele zdziwiony, gdy inkasuje kilka bolesnych ciosów. Ciosy

Z dyskusji działaczy sportowych

Co hamuje?

Na ostatniej wojewódzkiej naradzie działaczy sportowych w Poznaniu długo i dużo dyskutowano nad sprawą przełomu w sporcie wielkopolskim. Dyskutowano o błąd powstanie w pracy WKKF, o kregowych zresze i kół.

Zastępca kierownika Wydziału Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Rebelka, wskazał jasno na przyczynę zła, która tkwi w braku analitycznej oceny źródeł, powodujących błędy.

Gwałtownie cofnęły się w województwie poznańskim, kiedyś przodujące dyscypliny sportu, jak boks, piłka nożna i zapasy. Spadek poziomu wyjątkowo odczuwają zawodnicy kilku czołowych zawodników. Pod tą teorią usiłuje się ukryć nierobstwo i wygodnictwo. Przyczyną spadku są jednak inne.

Brak troski o nowe kadry i o masowość podjęto zdrowe korzenie sportu po znanego, powodując jego obumieranie.

Brak krytyki i samokrytyki — która również nie uwydatniła się na naradzie — stwarza mętny obraz sytuacji.

Z dalszymi hamulcami w rozwoju sportu rozprawił się przewodniczący ZW ZMP Strogulski, odkrywając przyczyny niedostatecznego rozwoju wychowania fizycznego, które tkwią w

1. słabej pracy ideowo-wychowawczej, co ujawniało się w chęci zarobkowania na sporcie tak działaczy jak również zawodników.

2. pokutujące jeszcze zasady sportu burżuazyjnego, ujawniające się w słabym rozwoju sportu kolebcego, chuligaństwie, kaperownictwie i w stosowaniu zasady „sportu dla wybranych” oraz w beztroskim stosunku do urządzeń sportowych.

Te pozostałości okresu rządów kapitalistycznych tkwią jeszcze w naszym życiu sportowym, czego dowodem jest tolerowanie przez WKKF „mecenatów sportowych”, którzy nie wyzbyli się swych starych nawyków. Przyjmujemy szczerze i serdecznie każ-

dego starszego działacza, który stawia sobie jako cel dobro sportu a nie korzyści klubowe, który wyzbył się zgniłych form sportu przedwojennego.

Organizacje ZMP-owskie wszystkich szczebli za mało interesowały się sportem. ZMP winien zrozumieć cele, jakim służy kultura fizyczna i to:

że sport to poważny czynnik wpływający na zdrowie i rozwój całego społeczeństwa,

że sport służy rozrywce i odprężeniu po pracy,

że sport prowadzi do sprawności w pracy;

że sport jest przygotowaniem młodzieży do obrony kraju przed agresją imperializmu.

Celem ZMP jest również zwiększenie kadr instruktorów, trenerów i działaczy. Zbyt mała liczba fachowców utrudnia umasowanie. Szczególnie brak nauczycieli WF w szkołach podstawowych — co stwierdził mgr Balcerek — uniemożliwia odbycie regularnych zajęć. I to jest powodem, że w szkołach podstawowych powstało najmniej SKS-ów, które zresztą zaledwie 4 proc. młodzieży.

Większą uwagę należy zwrócić na kulturę fizyczną na budowlach socjalizmu, w kluczowych zakładach produkcyjnych, w państwowych przedsiębiorstwach rolnych. Zapewnienie tam rozwoju sportu, spełni postulat masowości, a w konsekwencji podniesie wyniki wychowawcze.

Szczegółowa analiza dyskusji umożliwi dokonanie przełomu w sporcie wielkopolskim. (k)

Budziły obudziły jednak mistrza Polski, który jedną kontrą w żołądek zgasił młodego optymistę i wyznaczył mu właściwy dystans w hierarchii naszej wagi ciężkiej.

Zamiast I-ligowego spotkania OWKS Lublin—Stal Chorzów rozegrano mecz towarzyski. Wzięło udział Stal, która nie wystawiła minimalnej ilości ośmiu zawodników. Poza tym stalowcy: Bazarnik, Merkiel i Nowara mieli nadwagę. A więc OWKS wygrał mecz walkowerem 20:0.

Wynik towarzyskich zawodów 14:6 dla lubliniaków.

Niechętnie pisze się o takich imprezach sportowych, które, jak w tym wypadku, zupełnie pozbawione są należytego przygotowania.

Na planszy szermierczej

Bez niespodzianek obyło się u szermierzy, którzy walczyli o indywidualne mistrzostwo Wielkopolski, nie stawili się w komplecie na planszy. Floret przyniósł pewne zwycięstwo i tytuł mistrza Roweckiej (Stal), która nie poniosła żadnej porażki. Andrzejew-

ska (AZS) zawdzięcza zajęcie drugiego miejsca korzystniejszemu stosunkowi trafień przed Owsianową ze Stali.

W szablę Łuszcz (GWKS) okazał się bezkonkurencyjnym. Wygrał pewnie, uzyskując 7 pkt. przed Olszewskim (AZS) 6 p. i Wasikiem (Stal) 5 pkt. (x)

Zawody mikromodel

20 bm. o godz. 17 odbędzie się spotkanie w MDK z modelarstwa Ligi Lotniczej i MDK. Celem tego spotkania będzie zapoznanie modelarzy Ligi Lotniczej z pracą i osiągnięciami młodych modelarzy. 28 bm. o godz. 10 odbędzie się zawody modeli latających, w pomieszczeniach zamkniętych, tzw. mikromodeli.

W dniu 31 bm. o godz. 10 na polach w Marcellinie rozpoczyna się zimowe zawody modeli szybowców szkolnych „Zak”. (wic)

Mistrzowi śliwie brak tylko jednego punktu do utrzymania tytułu mistrza Polski na rok 1952. Ale Makarczyk to przeciwnik, który nieprędko rezygnuje z walki, a z trudnych sytuacji umie z obrony przejść szybko do ataku. Kto wie, czy jeden ruch nie wprowadzi w szereg śliwy zamieszania?

